

Morale żołnierzy

Koszary były miejscem, w którym żołnierze aliancy spędzali większość czasu. Bariera językowa nie sprzyjała integracji z mieszkańcami Górnego Śląska. Jednym z problemów, dostrzeżanym zarówno przez dowódców, jak i kapelanów wojskowych, była niewątpliwie prostytucja. Jak wspomina ks. Primo Mazzolari w swoim dzienniku: *W Raciborzu w drugim batalionie. Wczesniej stacjonował w Mantui jako jednostka porządkowa, dlatego nie znałem ani oficerów, ani żołnierzy. Całość nie robi zbyt dobrego wrażenia. Brudne sypialnie, obszarpani żołnierze. Wróć tam w niedzielę na mszę. Miasto, które liczy prawie czterdzieści tysięcy mieszkańców, nie jest brzydkie. Również tutaj przyłączająca większość mieszkańców jest katolicka, a odsetek Polaków jest wyższy niż gdzie indziej. Dziekan przyjął mnie dobrze. Nie wiem, jak tu wygląda sprawa moralności. Myślę, że nie jest lepiej niż w Koźlu. Nigdy bym nie przypuszczał, że tak wielka pobożność, mierzona frekwencją na mszach, mogła iść w parze z tak niskim poziomem moralnym. Nie wierzyłem własnym oczom, ani opisom oficerów. W Koźlu jest ponad dwieście nielegalnych prostytutek, w większości nieletnich. Wieczorem nie można przejść spokojnie uliczkami przylegającymi do ogrodów. Bezcelność i wulgarność nie mają granic. Niemcy we wszystkich sprawach nie znają umiaru, idą na całość. Dowództwo jest zaniepokojone sytuacją: ale jaki środek zaradczy można zastosować dla poratowania tych biednych chłopców, którzy rzucili się na łeb na szyję w dół. Konsekwencje prawne i inne środki dyscyplinarne, ograniczenie możliwości wyjść itd. – nic nie dają. Trzeba odwołać się do moralności, dobrze by więc było, aby z góry popłynęły takie sugestie. Ale jeśli sami oficerowie w haniebnym sposób prostytuują swoją godność, czegoż można wymagać od zwykłych żołnierzy. Dodaj mi Boże siły...*

Zjawisko prostytucji było poważnym problemem, który uwidacznia się w raportach sanitarnych przesyłanych przez dowódców poszczególnych brygad do zwierzchników w Opolu. Wśród cięższych zachorowań, obok różyczki, czerwonki bakteryjnej czy szkarlatyny, dominowały choroby weneryczne, takie jak rzeżączka, kiła wczesna i późna. Z raportów wynika, że na 78 chorych przypadła 55 pacjentów z chorobami wenerycznymi.

Kolejnym problemem były wybuchające epidemie gruźlicy i szkarlatyny, które zbierały śmiertelne żniwo wśród żołnierzy stacjonujących na Górnym Śląsku.

- 1-2 Sprawy zapewnienia odpowiednich warunków sanitarnych dla żołnierzy włoskich stacjonujących na Górnym Śląsku [Archiwum Państwowe w Opolu, sygn. 45/46/125]
- 3 Kobieta „lekki obyczajów” z papierosem [Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/4811]
- 4 Pismo płk. Salvoniego do gen. Gratiera informujące o wynikach badań prostytutek, wśród których wystąpiły przypadki syfilisu i innych chorób wenerycznych [Archiwum Państwowe w Opolu, sygn. 45/46/125]
- 5 Pismo w sprawie szczyptenia przeciwko ospie dla żołnierzy włoskich [Archiwum Państwowe w Opolu, sygn. 45/46/125]
- 6 Sieć punktów opieki medycznej wojsk sprzymierzonych [Archiwum Państwowe w Opolu, sygn. 45/46/125]
- 7 Pismo w sprawie zgłaszania zakazanych prostytutek [Archiwum Państwowe w Opolu, sygn. 45/46/125]
- 8 Dwie prostytutki z okresu lat 20. XX wieku [Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/2446]
- 9 Raport sanitarny wojsk włoskich z 1921 r. [Archiwum Państwowe w Opolu, sygn. 45/46/125]
- 10 Raport dotyczący francuskich żołnierzy wymagających hospitalizacji z 1920 r. [Archiwum Państwowe w Opolu, sygn. 45/46/125]
- 11 Pocztówka z 1920 roku z ilustracją koszar [Muzeum Śląska Opolskiego MSO-H-5295-003a]
- 12 Pismo w sprawie przeprowadzania badań wśród prostytutek [Archiwum Państwowe w Opolu, sygn. 45/46/125]



Plebiscyt słów
OPOLE 1921

